

Mikulski, Zdzisław

"Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło Bogdana Nawroczyńskiego", T. Jaroszuk, Olsztyn 2004 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/3-4, 272-275

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. J a r o s z u k : *Z iskrą filarecką w oku. Świat i dzieło Bogdana Nawroczyńskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 2004, 152 s., fot. 1.

Postać Bogdana Nawroczyńskiego (1882–1974), filozofa i wybitnego pedagoga oraz organizatora życia naukowego w Polsce, doczekała się już kilkunastu opracowań biograficznych. Jednak omawiana tu praca Teresy Jaroszuk z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, napisana z wdziękiem i podkreślająca nieczęsto znane strony jego życia, zasługuje na szczególną uwagę.

Autorka ujęła monografię w 4 rozdziałach, poprzedzonych wstępem i zamkniętym zakończeniem. We wstępie podano krótką charakterystykę postaci B. Nawroczyńskiego oraz przegląd wspomnień i biografii o nim, a wreszcie przedstawienie układu treści z wyjaśnieniem podtytułu monografii. Dużą wagę autorka przykłada do biogramu J. Hulewicza w *Polskim Słowniku Biograficznym* (tom XXII, 1977).

Rozdział I – *Wobec rzeczywistości polskiej na przełomie XIX i XX wieku* – wprowadza w krąg rodzinny uczonego. Ojciec – lekarz-chirurg, po powrocie z uzupełniających studiów w Paryżu, był naczelnym lekarzem państwowego okręgu górniczego, a później, aż do śmierci w 1916 r., kierownikiem szpitala górniczego Towarzystwa Belgijsko-Francusko-Włoskiego. Matka pochodziła ze znanego rodu Hubów; jej ojciec Jan Hubea (1827–1891) – inżynier górnictwa i dyrektor okręgu górniczego obejmującego całe Królestwo Kongresowe. W rozdziale tym znajdujemy opis dzieciństwa i młodości Nawroczyńskiego – początkowo w Kielcach, a od 1895 r. w Warszawie, gdzie ukończył IV Gimnazjum Klasyczne (wyróżniony srebrnym medalem). Studia wyższe podjął na Wydziale Prawniczym Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W tym czasie powstały jego pierwsze utwory poetyckie. W Uniwersytecie wywarł nań największy wpływ prof. Henryk Struve, prowadzący wykłady z historii filozofii, pochodzący z zaboru pruskiego.

Później przeniósł się Nawroczyński do Dorpatu i tam ukończył studia prawnicze (dyplom I stopnia). Kolejny rok spędził na studiowaniu filozofii w Uniwersytecie Lwowskim, gdzie m.in. słuchał wykładów prof. Kazimierza Twardowskiego, filozofia i logika, pod którego kierunkiem odbyła się w 1914 r. jego promocja doktorska.

Autorka rozwija także ważne w działalności organizacyjnej uczonego wstąpienie w 1902 r. do Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, utożsamianym z walką o szkołę polską, a działającym w warunkach konspiracyjnych. Nawroczyński odegrał znaczącą rolę w organizacji strajku w 1905 r., w wyniku czego spędził kilka tygodni w areszcie (po raz drugi w 1912 r. – miesiąc). W 1911 r. poznał przyszłą żonę Wandę Klamborowską, także członkinię „Zet”, z którą miał syna Leszka, późniejszego inżyniera zamieszkałego w Stanach Zjednoczonych. Rozdział kończy się wzmianką o rozpoczęciu przez Nawroczyńskiego nauczania

w warszawskich szkołach średnich języka polskiego i historii literatury, tuż przed wybuchem I wojny światowej. Z tego okresu pochodzi kolejny jego wiersz *Życia bój*, z którego Autorka zaczerpnęła tytuł swej monografii. Ważnym wydarzeniem było dlań uzyskanie w 1915 r. statusu członka-korespondenta Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Rozdział II – *Na falach życia naukowego II Rzeczypospolitej* – określa rozwój kariery naukowej Nawroczyńskiego: „został tym, kim chciał zostać: uczonym, pisarzem, nauczycielem akademickim z tytułem profesora uniwersytetu, członkiem towarzystw naukowych, człowiekiem obdarzonym autorytetem, zaletami moralnymi i najwyższymi kwalifikacjami zawodowymi”.

Jeszcze pod koniec pierwszej wojny światowej znalazł się w strukturach administracyjnych i ministerialnych. Współdziałał w organizacji Państwowego Instytutu Pedagogicznego, którego zadaniem było „przygotowanie nauczycieli dla polskich szkół ogólnokształcących i seminariów nauczycielskich – przede wszystkim państwowych – oraz prowadzenie badań naukowych w zakresie pedagogiki i dydaktyki”. Instytut rozpoczął działalność dopiero po uzyskaniu niepodległości (28 XI 1918). W tym czasie Nawroczyński był już wizytatorem w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a jako profesor nadzwyczajny objął Katedrę Pedagogiki w Uniwersytecie Poznańskim. Wkrótce jednak (1929/30) rozpoczął wykłady na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego (dziekan Tadeusz Kotarbiński).

Autorka omawianej tu pracy szeroko omawia bogatą i wszechstronną działalność Nawroczyńskiego, zwłaszcza jego zasługi w rozwoju szkolnictwa polskiego: „romantyczne podejście do życia, ideowe zaangażowanie w pracę pedagogiczną i niezłomność charakteru sprawiły, że jego kompetencja i skuteczność budziły podziw i zasłużone uznanie”. Osobno zresztą podkreśla jego rolę jako pedagoga i organizatora szkolnictwa, poczynając od 1918 r. Już wówczas ujawniła się jego znacząca rola w organizacji i rozwoju pedagogiki i szkolnictwa w ogóle w Polsce. Z czasem jednak „odchodził od problematyki szkolnictwa i dydaktyki, pod koniec dwudziestolecia międzywojennego zdecydowanie zwrócił się ku zagadnieniom historycznym i filozoficznym”, nie przerywając jednak działalności pedagogicznej czego wyrazem było „najobszerniejsze, najbardziej znane i mające najwięcej wydań dzieło poświęcone dydaktyce ogólnej”. *Zasady nauczania* (Warszawa 1930, 1931, 1932 oraz kilka wydań powojennych). Dodajmy, że w tym czasie związał się bliżej z Towarzystwem Naukowym Warszawskim, w którym w 1931 r. uzyskał członkostwo zwyczajne.

Rozdział III – *Wśród powojennych potrzeb oświaty* – rozpoczyna Autorka nader zwięzłym opisem pracy Nawroczyńskiego w pierwszych latach okupacji; korzysta tu w sporej części z biogramu J. Hulewicza. W jesieni 1941 r. ukończył swe dzieło *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury* (Kraków-Warszawa 1947). Od 1940 r. uczestniczył w tajnym nauczaniu „jako działacz i członek Zarządu

Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych prowadził tajne studia na Uniwersytecie Warszawskim w sekcji pedagogiki”, a według Hulewicza „został dokoooptowany do Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej Organizacji i Stowarzyszeń Nauczycielskich, należąc ze strony wyższych uczelni do zespołu dla rekrutacji absolwentów na konspiracyjne studia akademickie”. Powołując się na biogram Hulewicza Autorka wspomina także o jego jawnej pracy zawodowej jako nauczyciela „korespondencji biurowej i handlowej w szkole zawodowej prowadzonej przez profesorów zamkniętej Politechniki Warszawskiej, faktycznie uczył w niej literatury i języka polskiego”. Chodzi tu o Prywatną Szkołę Zawodową dla Chłopców Prof. A. Mischke (ul. Pankiewicza 3), założoną w jesieni 1940 r. przez profesora Politechniki Warszawskiej Aleksandra Miszke, kierownika Zakładu Dróg Żelaznych na Wydziale Inżynierii – po zadeklarowaniu się jako Niemiec – umożliwiającej skromne zarobki dla znajdujących się w Warszawie nauczycieli akademickich Wydziału Inżynierii Politechniki Warszawskiej. Recenzent był uczniem tej szkoły i tam miał możliwość słuchać wykładów B. Nawroczyńskiego.

Powołując się na wydane w 1950 r. dzieło Nawroczyńskiego *Towarzystwo Naukowe Warszawskie* Autorka omówiła jego działalność w TNW. Wydział II nauk historycznych, społecznych i filozoficznych odbywał od jesieni 1941 r. do wybuchu Powstania Warszawskiego w 1944 r. spotkania, początkowo w mieszkaniu Profesora i pod jego przewodnictwem, a po usunięciu go z mieszkania, w różnych miejscach; referaty wygłaszali najwybitniejsi polscy uczeni z tych dziedzin. Można przeto przyjąć, że Nawroczyński był nieoficjalnym przewodniczącym Wydziału II TNW w latach 1941–1944; po wojnie (1945–48) przejął formalnie tę funkcję.

W dalszej części tego rozdziału Autorka porusza udział Nawroczyńskiego w odbudowie szkolnictwa wyższego i instytucji naukowych (1945–1957). Podkreśla przy tym, pomijaną przez ówczesne władze państwowe, rolę, jaką mógł odegrać Profesor, ze względu na poglądy nie przystające do powstałej rzeczywistości. W tym czasie zmarła jego ukochana żona, z którą przeżył 40 lat. Wkrótce pozbawiono go katedry w Uniwersytecie Warszawskim.

Ostatni okres (1958–1974) przeżył Nawroczyński ponownie na swej uczelni, działając niejako na marginesie ówczesnej pracy dydaktycznej; sporo np. zajmował się pedagogiką kultury i wychowaniem estetycznym – wspomina o tym prof. Irena Wojnar w czasie Jubileuszu Profesora w 80. rocznicę urodzin. Autorka z kolei przytacza jego wiersz *Most życia* oraz omawia wydaną rok później (1963) książkę historyczno-wspomnieniową *Eksperymenty pedagogiczne w Polsce w latach 1900–1939*. Wspomina też, że „przez ostatnie lata swego życia do 1974 roku Nawroczyński intensywnie pracował naukowo, pisał, publikował i współpracował z wieloma ludźmi, coraz częściej wracając wspomnieniami do wydarzeń znajomych z czasów młodości”.

Rozdział IV – Bogdan Nawroczyński w świetle nieopublikowanych wspomnień – to przede wszystkim informacja o rękopisie *Wspomnienia starego pedagoga* znajdującym się w Archiwum PAN w Warszawie, opartym na ogromnym zbiorze materiałów z całego niemal długiego życia. Wśród nich znajduje się opis genealogiczny rodziny Hubów – ze strony matki, poprzedzony krótką informacją o ojcu uczonego, garść informacji o Towarzystwie Naukowym Warszawskim, opartych na jego pracy w TNW (1950). Zacytujmy tu jego słowa: „Przywiązałem się do TNW. A tymczasem mnie przyszło likwidować tę zasłużoną instytucję”. I znów wiersz napisany w 1944 r. pt. *Los*, w obliczu zbliżającego się frontu wschodniego.

Omówienie wspomnień Autorka kończy stwierdzeniem, że zawierają one „setki i tysiące faktów i szczegółów z życia autora. Mogą one kiedyś posłużyć do napisania jego gruntownej biografii. Zamykamy ten utwór z uczuciem szacunku dla Nawroczyńskiego filozofa, uczonego i artysty niezmordowanego w tworzeniu dzieł, w których zawierał swój świat – świat wartości, celów i marzeń”.

W zakończeniu Autorka tłumaczy przyjętą formę swej książki – „udokumentowany portret wybitnego uczonego”. Załączona bibliografia zawiera osobno *Pisma Bogdana Nawroczyńskiego* i osobno *Opracowania na temat związany z Profesorem*. Podano także *Indeks osób* cytowanych w tekście.

Recenzent pragnie wyrazić Autorce słowa uznania i podziękowania za tę cenną analizę życia i działalności wybitnego polskiego uczonego, za umiejętny sposób wyważenia faktów przeplecionych często wzruszającymi strofami jego wierszy i świetny wybór tytułu książki, zaczerpnięty wszakże z jego utworu – o wszystko to spowodowało, że książkę pochłania się z uwagą i przyjemnością. Podkreśla to wyraźnie profesor Tadeusz Bieńkowski w swej opinii wydawniczej: „w niewielkiej objętościowo książce Autorka zawarła wnikliwą – jak uważam – charakterystykę działalności i twórczości Nawroczyńskiego i zdołała uniknąć rozwlekłej narracji. Konsekwentnie przeprowadzone zamierzenie syntetyczne dało dobre rezultaty i jest to zaleta niniejszej monografii”. Rzeczywiście sposób ujęcia treści książki o życiu, działaniach, a często rozterkach duchowych, tego wybitnego uczonego, wzruszała mnie jako ucznia Profesora w specyficznych warunkach rzeczywistości okupacyjnej i obecnie jako członka Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, redaktora jego „Rocznika“ i bliskiego współpracownika, z którym to Towarzystwem Nawroczyński związał się bardzo blisko przez wiele lat, aż do jego wchłonięcia przez Polską Akademię Nauk w 1952 r.

Słowa uznania kieruję też do Wydawnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie za podjęcie trudu wydania tej niezwyklej książki.

Zdzisław Mikulski
Warszawa